

Czysty biznes



Trwające prace legislacyjne nad projektem ustawy o zmianie ustawy o gospodarce opakowaniami i odpadami opakowaniowymi skłaniają do szerszej refleksji na temat organizacji systemu w tym zakresie.

Obcenie ustawa zakłada, że wprowadzający produkty w opakowaniach jest obowiązany zapewnić odzysk, w tym recykling odpadów opakowaniowych takiego samego rodzaju jak odpady opakowaniowe powstałe z tego samego rodzaju opakowań jak opakowania, w których wprowadził produkty. Obowiązek, o którym mowa, wprowadzający produkty w opakowaniach realizuje samodzielnie – poprzez przekazanie wytworzonych przez siebie lub zebranych od innych posiadaczy odpadów do odzysku (i recyklingu) – lub za pośrednictwem organizacji odzysku. Ustawa nie precyzuje, w jaki sposób organizacja odzysku opakowań ma zrealizować ten obowiązek.

Usankcjonowana fikcja?

W praktyce organizowanie przedsięwzięć związanych z odzyskiem polega na pośrednictwie między wprowadzającym produkty w opakowaniach a recyklerem w przekazywaniu dokumentów potwierdzających odzysk – DPO (i recykling – DPR). Organizacja pobiera od wprowadzającego opłaty za pozyskanie DPR lub DPO. Część tych środków, jako tzw. dopłaty, jest przekazywana recyklerom jako wynagrodzenie za przekazanie odpowiednich dokumentów. Nie jest przy tym tajemnicą, że organizacje odzysku przekazują zakładom przetwarzania odpadów niewielką część środków finansowych pozyskanych od producenta opakowań. W branży od lat mówi się przecież o tzw. handlu kwitami w tym zakresie. W rzeczywistości więc ustawa sankcjonuje fikcję, w której wprawdzie teoretycznie wszyscy uczestnicy tych działań wykonują swoje obowiązki, ale w praktyce problem narasta. Ci bowiem, którzy realizują odzysk, nie są beneficjentami środków finansowych dedykowanych temu celowi. Dziś warto o tym głośno i wyraźnie mówić. I nie chodzi tu o maksymalizację zysków ze strony przedsiębiorców gospodarki odpadami. Ustawodawca stale nakłada nowe obowiązki. Nieustannie trzeba podnosić standardy przetwarzania odpadów – i słusznie. Tylko to przecież kosztuje. Czy zatem system nie powinien być tak skonstruowany, by ci, od których słusznie wymaga się realizacji odzysku i recyklingu, byli do tego motywowani także finansowo? Czy też głównym beneficjentem środków nadal ma być ten, kto zza biurka kieruje logistyką... no właśnie, przepływu dokumentów? Można by sarkastycznie stwierdzić, że to czysty biznes, bez brudzenia sobie rąk i maszyn przetwarzaniem odpadów.

Niestety, projektowana nowelizacja ustawy nie dotyka powyższych problemów. Proponuje się w niej wyłącznie wprowadzenie tzw. opłaty recyklingowej, która ma być opłatą pobieraną przez jednostkę handlu detalicznego lub hurtowego od nabywającego lekką torbę na zakupy z tworzywa sztucznego.

Zmiany w tym zakresie wynikają zresztą z obowiązku transpozycji przepisów dyrektywy z 2015 r. Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) nr 2015/720. Opłata ta ma być odprowadzana na rachunek prowadzony przez marszałka województwa, który z kolei przekazywać będzie ją do Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej. Nowelizacja nie zakłada redystrybucji przez Fundusz środków pozyskanych z opłaty recyklingowej bezpośrednio na rzecz podmiotów rzeczywiście prowadzących odzysk. Jest oczywiste, że przemodelowanie tego systemu wymaga zmian szeregu aktów prawnych, niemniej jednak warto takie działania podjąć.

Krok ku modelowemu systemowi

Będący w fazie konsultacji pakiet dotyczący gospodarki o obiegu zamkniętym ma skłonić zarówno konsumentów, jak i przedsiębiorców do wykorzystywania zasobów w sposób zrównoważony. Jednym z najważniejszych narzędzi jest idea rozszerzonej odpowiedzialności producentów (ROP), zgodnie z którą przedsiębiorcy będą musieli partycypować w kosztach zbiórki, segregacji i przygotowania do recyklingu opakowań, jakie wprowadzili na rynek. Obecnie ROP po prostu nie funkcjonuje.

Pierwszym jednak krokiem do wspomnianych zmian systemowych byłoby spenalizowanie posługiwania się nierzetelnie wystawionymi DPR i DPO. Obecnie podmiotem ponoszącym odpowiedzialność za wystawienie nierzetelnego dokumentu jest wyłącznie przedsiębiorca prowadzący recykling lub inny niż recykling proces odzysku bądź przedsiębiorca eksportujący odpady opakowaniowe oraz przedsiębiorca dokonujący wewnątrzspółnotowej dostawy odpadów opakowaniowych.

W praktyce jednak występują przecież również takie sytuacje, w których proceder wystawiania nierzetelnych dokumentów jest akceptowany czy wręcz inicjowany przez organizację odzysku albo wprowadzającego produkty w opakowaniach, realizującego samodzielnie obowiązek przekazania odpadów do odzysku. Dziś podmioty te, wobec braku stosownej regulacji prawnej, pozostają w zasadzie bezkarne.

Być może propozycje wydają się rewolucyjne. Zapewne nie zyskają też aprobaty tych, którzy sprytnie ułożyli się w obecnym stanie prawnym i czerpią z niego niemałe korzyści. Możemy przecież nadal udawać, że system funkcjonuje prawidłowo. Problem jednak będzie narastał i tylko uczciwe postawienie sprawy już na etapie inicjowania dyskusji o zmianach systemowych w zakresie gospodarki odpadami opakowaniowymi daje szansę na wypracowanie nowych, sensownych rozwiązań.

Karol Wójcik

przewodniczący Rady Programowej ZPGO